

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13,8)

Okólnik

kwiecień 2020

List z Bożego polecenia

Pozdrawiam wszystkich wierzących, wszystkich braci i siostry na całym świecie Słowem z 2. Piotra 3, 9: *„Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”*.

Obietnica brzmi: *„A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”* (Jan 14, 3).

Jesteśmy Bogu ze serca wdzięczni za Jego drogę i święte Słowo, za Stary i Nowy Testament, za Ewangelie, za listy apostołów aż po Objawienie. Został tam omówiony każdy biblijny temat w sposób ścisły i jasny.

Najważniejszą rzeczą dla wszystkich biblijnie wierzących był i jest temat drugiego przyjścia Chrystusa. Obecnie związane jest z nim ostatnie poselstwo wywołania, odłączenia, przygotowania zboru Jezusa Chrystusa na wspólny dzień powtórnego przyjścia naszego Pana.

W 2. Piotra 3, 14 czytamy: „*Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju*”.

Apostołowie byli prowadzeni, by udzielić wierzącym na temat powtórnego przyjścia naszego Pana szczególnego pouczenia. Tak pisze Jan w 1. Jana 2, 28: „*A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstyżeni przy przyjściu jego*”. To niesamowite, jak bardzo Duch Święty poruszał serca apostołów, by pisali o przygotowaniu do tego wspaniałego dnia. Dotyczy to zwłaszcza nas, ponieważ wiemy dokładnie, że dotarliśmy do czasu bezpośrednio przed powtórным przyjściem Jezusa Chrystusa, że naprawdę dożywamy naszego przygotowania.

To, co napisał apostoł Paweł do swojego współpracownika Tymoteusza, jest skierowanie dziś szczególnie do mnie, ale też i do wszystkich braci, którzy na całym świecie wiernie zwiastują objawione Słowo i rozdzielają duchowy pokarm: „*Abyś zachował przykazanie bez skazy i bez nagany aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa*” (1. Tym. 6, 14). Teraz, przed powtórным przyjściem Pana, zwiastowanie musi być absolutnie biblijne. Chodzi o to, by głosić Boże święte Słowo bez nagany.

W wersecie 15 apostoł pisze w związku z powtórным przyjściem Pana: „*Które we właściwym czasie objawi błogosławiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów*”.

Bóg ustalił wszystko z góry: cały plan zbawienia, to, co miało wydarzyć się przy pierwszym przyjściu Chrystusa, jak i to, co dzieje się teraz przed drugim przyjściem Chrystusa. Apostoł mógł napisać: „*Które we właściwym czasie objawi...*”.

Dlatego i w naszym czasie obowiązuje, że drugie przyjście Chrystusa poprzedzi poselstwo.

W 2. Tym. 2, 15 czytamy: „*Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy*”.

Bóg pomyślał naprawdę o wszystkim. A my jesteśmy wdzięczni, ja jestem wdzięczny za tych wiele lat, kiedy mogłem zwiastować Boże Słowo ani razu nie prezentując żadnej interpretacji czy wykładni, lecz głosiłem tylko Boże święte Słowo.

Szczególnie wdzięczny jestem, ponieważ Pan przykazał mi w 1980 roku: „*Mój sługo, wstań i przeczytaj 2. Tymoteusza 4*”. Wstałem wziąłem Biblię i czytałem: „*Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego; głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem*.”

Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nzebierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom. Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją”.

Cały rozdział od tego dnia ma dla mnie szczególne znaczenie. Widzimy, jakie napomnienie znajduje się w pierwszych wersetach. Wówczas napomnienie apostoła Pawła było skierowane do jego współpracownika, Tymoteusza. W 1980 roku Pan nakazał mi to Słowo. Czytamy dalej, co Paweł powiedział odnośnie do swojej służby, a co dzisiaj też ma zastosowanie,

ponieważ właśnie z polecenia Bożego zwiastowane jest ostatnie poselstwo:

„Ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej” (2. Tym. 4, 17).

Tutaj mamy coś szczególnego. Paweł był przekonany, że dzięki jego zwiastowaniu zaprezentowane zostało wszystko, co Bóg zawarł w Swoim planie zbawienia, i to dlatego Pan dodał mu siłę. To nie była pycha, to nie było osobiste przekonanie. To było Boże zlecenie! A dana mu siła nie była ludzkiego rodzaju, lecz udzielona przez Ducha Bożego.

Paweł pisał zwłaszcza o powtórny przyjsciu Jezusa Chrystusa, w 1. Kor. 15, w 1. Tes. 4 i na wielu innych miejscach. A potem czytamy u Tytusa 1, 3: *„A objawionego we właściwym czasie w Słowie zwiastowania, które zostało mi powierzone z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego”*.

Czytaliśmy, że powtórne przyjscie Pana nastąpi *„we właściwym czasie”*, a tutaj, że On objawił Swoje Słowo *„we właściwym czasie”*. Obie rzeczy dzieją się w naszym czasie: zwiastowanie poselstwa objawionego Słowa i powtórne przyjscie Pana we właściwym czasie.

Uwielbiony i wywyższony niech będzie nasz Pan! ON objawił Swoje przeznaczone na ten czas Słowo Swojemu prorokowi, Williamowi Branhamowi, jak wtedy Paweł mógł zaświadczyć o danym mu zleceniu.

W Starym i Nowym Testamencie były boskie powołania, a wszyscy, czy to Noe, Mojżesz, Eliasz, Jan Chrzciciel, Paweł

czy ktokolwiek by to nie był, wszyscy mieli boskie zlecenie, które wypełniali.

Nowy Testament zaczyna się od wystąpienia we właściwym czasie Jana Chrzciciela, mianowicie w czasie, kiedy podczas pierwszego przyjścia Chrystusa wypełniało się biblijne proroctwo (Mat. 3). Jan Chrzciciel miał boskie zlecenie. Był mężem posłanym przez Boga z bezpośrednim powołaniem i przygotował Panu drogę, jak zapowiedziano u Iz. 40, 3 i u Mal. 3, 1 w Starym Testamencie. On mógł powołać się na Słowo.

W Ewangelii Jana, w pierwszym rozdziale, został zapytany: *„Kim ty jesteś? I wyznał, a nie zaprzeczył, i oświadczył: Ja nie jestem Chrystusem. I zapytali go: Kim więc? Eliaszem jesteś? A on odrzekł: Nie jestem. Prorokiem jesteś? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu więc: Kim jesteś? Musimy dać odpowiedź tym, którzy nas posłali”*. I w wersecie 23 mamy jego odpowiedź. Tam powołuje się na Słowo z Iz. 40, 3: *„Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana”*.

Dzięki jego służbie przyprowadzono Panu przygotowany lud: *„Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliazowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy”* (Łuk. 1, 16-17).

Co dzieje się w naszym czasie?

Poselstwo, które przyniósł William Branham, doprowadziło prawdziwe dzieci Boże z powrotem do pierwotnej wiary apostoelskich ojców.

Bóg Pan czuwał nad Swoim wiecznie ważnym Słowem. Powiedzmy to głośno i wyraźnie: Gdybyśmy wiedzieli wszystko, co Bóg uczynił w przeszłości, ale nie wiedzieli, co obiecał i czyni teraz przed powtórny przyjściem Jezusa Chrystusa – na co by się nam to zdało? Także w naszym czasie istniało boskie powołanie, o czym brat Branham mógł wielokrotnie zaświadczyć. Tutaj cytujemy tylko jedną jego wypowiedź dotyczącą wydarzenia z 11 czerwca 1933 w Jeffersonville, USA: **„Jeszcze raz usłyszałem słowa: »Popatrz w górę!« Gdy spojrzałem w górę, zstąpił ten sam słup ognia, który prowadził lud izraelski przez pustynię. Tysiące oczu to widziało. On zstąpił bezpośrednio tam, gdzie stałem, a On powiedział: »Jak Jan Chrzciciel został posłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak poselstwo na całą Ziemi poprzedzi drugie przyjście Chrystusa»** (12 kwietnia 1964).

Dokładnie to wydarzyło się na całej Ziemi po odejściu brata Branhama i stało się boską rzeczywistością.

Już 12 czerwca 1958 brat Branham powiedział mi w Dallas w Teksasie: „Bracie Frank, wrócisz z tym poselstwem do Niemiec”.

Tak się stało. Bóg uczynił obie rzeczy: Dał zlecenie, by nieść poselstwo, i zatroszczył się również o to, by było zwiastowane na całym świecie. W życiu i służbie Williama Branhama działy się nadnaturalne rzeczy, nie tylko wspomnianego 11 czerwca 1933, gdy po raz pierwszy chrzczył ludzi, lecz także w jego zgromadzeniach.

Apostoł Paweł mógł złożyć świadectwo o tym, że przy jego powołaniu ukazało mu się światło. W Dz. Ap. 9 czytamy: *„I stało się w czasie drogi, że gdy się zbliżał do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba, a gdy padł na ziemię, usłyszał głos*

mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? I rzekł: Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (w. 3-5).

Paweł potwierdził to przed królem Agryppą i elitą ludu:

„W tych okolicznościach, jadąc do Damaszku z pełnomocnictwem i poleceniem arcykapłanów, ujrzałem, o królu, w południe w czasie drogi światłość z nieba, jaśniejszą nad blask słoneczny, która olśniła mnie i tych, którzy jechali ze mną; a gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos do mnie mówiący w języku hebrajskim: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzgać. A ja rzekłem: Kto jesteś, Panie? A Pan rzekł: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę” (Dz. Ap. 26, 12-16).

Już w Starym Testamencie przy powołaniu Mojżesza objawiła się w płonącym krzewie nadnaturalna obecność Boża. Mojżesz musiał zdjąć buty, ponieważ stał na świętej ziemi. Tam Bóg osobiście udzielił mu zlecenia (2. Mojż. 3).

W Starym Testamencie Bóg Pan objawiał się w świetle słupa ognia i obłoku.

W 2. Mojż. 13 czytamy: *„A Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą” (w. 21).* Czyż to nie cudowne? Bóg Pan nie tylko wyprowadził Swoją lud z niewoli, z Egiptu, ale szedł przed Swoim wyprowadzonym, wyswobodzonym ludem, z którym zawarł przymierze. Prowadził ich i wskazywał im drogę we dnie i w nocy. Podczas

tych 40 lat ich wędrówki był ze Swoim ludem – w nadnaturalnym obłoku w dzień, w nadnaturalnym blasku ognia w nocy. „*Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku w dzień ani słup ognia w nocy*” (w. 22).

Jeszcze raz wskazówka w Psalmie 78, 14: „*Prowadził ich za dnia w obłoku, a całą noc w blasku ognia*”.

W 2. Mojż. 40 czytamy: „*Wtedy obłok zakrył Namiot Zgromadzenia, a chwała Pana nappełniła przybytek. (...) Obłok Pana bowiem był nad przybytkiem w dzień, w nocy zaś był w nim ogień...*” (w. 34+38).

Gdy zostało wykonane wszystko, co Pan rozkazał Mojżeszowi, nadnaturalna chwała Boża nappełniła najświętsze miejsce, gdzie stała Skrzynia Przymierza, i zaświadczyła o Bożej obecności wśród Jego ludu.

Na Górze Przemienienia zstąpiła nadnaturalna chmura i rozległ się głos: „*Ten jest Syn mój umiłowany, jego słuchajcie*” (Mar. 9, 7). U Iz. 4, 5 czytamy, co się stanie, gdy Pan ukończy Swe dzieło na górze Syjon: *Wtedy znowu zstąpi nadnaturalny obłok i ukaże się Boża obecność: „Wówczas stworzy Pan nad całym obszarem góry Syjon i nad jej zgromadzeniami obłok w dzień, a dym i blask płomieni ognia w nocy, gdyż nad wszystkim rozciągać się będzie chwała niby osłona*”. ON jest wciąż ten sam: wczoraj, dzisiaj i na wieki.

Relacja naocznego świadka

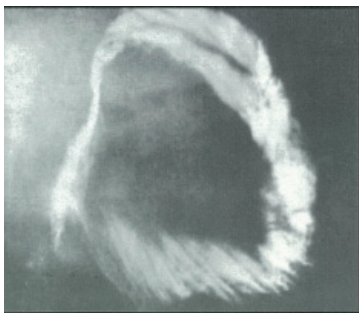
Mówię to jako naoczny świadek pełen respektu przed Panem: Jak wszyscy wiedzą, miałem przywilej być kilkakrotnie na zgromadzeniach brata Branhama. Często mógł powiedzieć

podczas modlitwy za chorych: „Teraz nadnaturalne światło, teraz słup ognia jest nad tą a tą osobą”. Objawiane mu były szczegóły dotyczące osoby, za którą miał się modlić. W trakcie tych wielu lat swojej służby mógł powiedzieć ponad tysiąc razy: »TAK MÓWI PAN«.

20 stycznia 1950, gdy brat Branham głosił w wielkim Coliseum miasta Houston w Teksasie, było zgromadzonych 8.000 ludzi. Podczas gdy mówił, fotografowie prasowi, James Ayers i Ted Kipperman, zrobili mu kilka zdjęć. Podczas wywoływania klisz okazało się, że tylko na jednym zdjęciu było coś widać, mianowicie brata Branhama z nadnaturalnym światłem nad jego głową.

Człowiek odpowiedzialny w FBI w Waszyngtonie za badanie wątpliwych dokumentów, dr George J. Lacy, zbadał zdjęcie i w protokole z 29 stycznia 1950 napisał, że światło było nad kaznodzieją, inaczej aparat nie mógłby go uchwycić. A potwierdzenia Bóg zawsze udzielał sam.

W grudniu 1962 brat Branham przeprowadził się do Tucson w Arizonie, jak nakazał mu Pan w marcu 1962. I stało się, że 28 lutego 1963 nadnaturalna chmura była widoczna na czystym niebie dla wszystkich w dużym promieniu. W chmurze, która ukazała się nad Górą Zachodzącego Słońca, znajdowało się siedmiu aniołów i tam nakazano mężowi Bo-



zemu: „Wróć do Jeffersonville, ponieważ zostanie otwartych siedem pieczęci”.

Znane czasopismo *Science* 19 kwietnia 1963 umieściło zdjęcie chmury nawet na stronie tytułowej. Magazyn *Life* 17 maja 1963 opublikował artykuł ze zdjęciem chmury pod tytułem: „And a High Cloud Ring of Mystery” („Wysoka chmura, tajemniczy pierścień”). Dr James McDonald z Instytutu Fizyki Atmosfery w Tucson napisał o tym długi artykuł, ale nie znalazł na to wytłumaczenia. Zachowałem oba czasopisma.

Rozpoznajcie dzień i poselstwo!

Nasz Pan dotrzymał i uczynił w tym czasie to, co postanowił. A na pewno wypełniła się obietnica: „*Oto Ja pošę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana*” (Mal. 3, 23). Teraz jesteśmy jeszcze w dniu zbawienia (2. Kor. 6, 2), w czasie łaski. Sam Pan powiedział Swoim uczniom na Górze Przemienienia: „*Eliasz wprawdzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi*” (Mar. 9, 12). Rozlega się ostatnie wołanie, a kto jest z Boga, będzie słuchał Bożego świętego Słowa i będzie kierował się tylko nim.

Niestety trzeba powiedzieć, że chociaż nadnaturalna obecność Pana była z ludem izraelskim, mimo to większość z nich pogubiła się w swoich sercach, tak że Bóg musiał przysiąc: „*Nie wejdą do odpocznienia mego*” (Hebr. 3, 11; 4. Mojż. 14, 23). Uprawiali bałwochwalstwo i szemrali.

Paweł wskazał w 1. Kor. 10, 1-4 na to, co Bóg uczynił wśród nich wielkiego. W wersetach 5-10 jest mowa o tym, co Izraelczycy zrobili nie tak i jak Bóg ich za to ukarał. Potem następuje

ostrzeżenie: „*A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków*” (1. Kor. 10, 11).

Także w naszym czasie nikomu nic nie pomoże powoływanie się na to, co Bóg uczynił w służbie Williama Branhama, jeśli się przy tym uprawia bałwochwalstwo z jego osobą, oświadczając, że jego głos jest »głosem Boga«, i szerzy błędne nauki. To niepojęte, ile fałszywych nauk ludzie rozgłaszają powołując się na proroka i poselstwo, aż po twierdzenie, że prorok objawił rzeczy, których nie ma w Biblii, np. o siedmiu gromach.

Następną niebiblijną nauką jest twierdzenie, że najpierw nastąpi zmartwychwstanie zmarłych i prorok będzie pełnił w namiocie swą szczególną służbę 30-40 dni jako »trzecie pociągnięcie«, a dopiero potem nastąpi zachwycenie. Zgodnie z Gal. 1, 8 tacy ludzie są przeklęci, ponieważ zwiastują inną ewangelię (Obj. 22, 18-19). Sam prorok wielokrotnie mówił: „Nie przyjmujcie niczego, co nie jest napisane w Bożym Słowie!”

Brat Branham również często mówił: „Poselstwo to: Z powrotem do Słowa, z powrotem do oryginału, z powrotem na początek, do przeżyć, które były udziałem wierzących na początku!” Wszystkie tajemnice, które były ukryte w Słowie Bożym, zostały objawione; temu wierzymy. Niczego, absolutnie niczego nie wolno dodawać do Słowa (Obj. 22).

Żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy (1. Jana 2, 21), a kto jest z prawdy, słucha i wierzy tylko Słowu Bożemu. Pewne jest, że święty Bóg nie może zapiecztować żadnej błędnej nauki i niewłaściwego życia. „*Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą*” (Jan 17, 17). Apostoł Jan pisze do tych, którzy rozpoznali prawdę: „*Ze względu na prawdę, która mieszka w nas i będzie z nami na wieki*” (2. Jana 1, 2). Amen!

Wszyscy fałszywi nauczyciele są kłamcami i będą na zewnątrz. „*I nie wejdzie do niego (do świętego miasta – Nowego Jeruzalem) nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka*” (Obj. 21, 27).

Niech Bóg da łaski, by wszyscy rozpoznali, że dotarliśmy do ostatniego okresu, gdzie dzieją się rzeczy, które zostały postanowione i obiecane nam w Słowie Bożym (Dz. Ap. 13, 41). Niechby w nikim z nas nie było serca pełnego niewiary i nieposłuszeństwa. Wciąż jeszcze obowiązuje to, co nasz Pan powiedział o Jerozolimie: „*Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi*” (Łuk. 19, 42). Do Swoich On woła: „*A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze*” (Łuk. 21, 28).

Powiedzmy też to jeszcze raz: Boga ujrzą tylko ci, którzy są czystego serca. Na ucztę weselną wejdzie tylko ten, kto będzie gotowy. Cel osiągnie tylko ten, kto dożyje pełnego zbawienia z pojednaniem i przebaczeniem oraz pełnego odnowienia, kto dożyje wypełnienia i zapieczętowania Duchem Świętym.

Niechby na koniec tego wyjaśnienia wszyscy jeszcze raz dokładnie sobie uzmysłowili, na co położył nacisk nasz Pan u Mat. 17, 11: „*Eliasz wprawdzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi*” (Mar. 9, 12). Po służbie Jana Chrzciciela nasz Pan powtórzył, co jest napisane w drugiej części ostatniej obietnicy u Mal. 3, 23: że dzięki służbie Eliasza serca dzieci Bożych zostaną na powrót zwrócone ku wierze apostołskich ojców.

Dziś możemy potwierdzić: Pismo się wypełniło; stało się to, co powiedział nasz Pan. Została przywrócona każda biblijna nauka, przede wszystkim ta dotycząca Bóstwa: że Bóg nie składa się z trzech wiecznych osób, lecz objawił się jako Ojciec

w Synu, a potem przez Ducha Świętego w zborze. Przywrócony został także biblijny chrzest tych, którzy uwierzyli, w imię Pana Jezusa Chrystusa (Dz. Ap. 2, 38-41). Dzięki ostatniemu poselstwu wszystko zostało postawione na pierwotnym fundamencie apostołów i proroków, gdzie Jezus Chrystusa sam jest kamieniem węgielnym.

Nasz Bóg uczynił wielkie rzeczy, a my jesteśmy teraz krótko przed zakończeniem tego, co ma się stać przed powtórny przyjsciem Jezusa Chrystusa. Bogu niech będą dzięki za to w świętym imieniu Jezusa. Amen.

Pożegnanie z comiesięcznymi podróżami misyjnymi

W minionych dziesięcioleciach zawsze planowałem dwa tygodnie w miesiącu na podróże misyjne, zawsze tak, bym mógł być na zgromadzeniach w ostatnią niedzielę w Zurychu i w pierwszy weekend w Krefeld. W sumie przebyłem ponad 15 milionów mil. W ten sposób mogłem głosić w wielu miastach w 165 krajach na całym świecie.

Teraz osiągnąłem 87. rok życia. Mimo świetnego zdrowia wiek zrobił swoje jeśli chodzi o poruszanie się, wzrok i słuch, więc następne podróże nie są już możliwe. Jednak dzięki transmisjom online w Internecie wszyscy wierzący na całym świecie mogą słuchać kazań w różnych językach i przeżywać wraz z nami nasze zgromadzenia. W ten sposób możliwe stało się globalne wsparcie, jak wdzięcznie potwierdza wielu wierzących z całego świata.

Mogę powiedzieć: Panie, teraz puszczasz sługę Swego w pokój, ponieważ ostatnie poselstwo było zwiastowane na całej

Ziemi. Moje oczy widziały wypełnienie obietnicy na ten czas. Wszyscy prawdziwi wierzący dożyją do końca wszystkiego, co Bóg uczyni. ON to obiecał i to wypełni.

Szczególnie z powodu tych, którzy doszli do grona wierzących na całym świecie w ostatnich latach, chciałbym jeszcze raz krótko nakreślić mój duchowy życiorys:

Od roku 1952 głosiłem w wolnym zborze zielonoświątkowym. Podczas pierwszego spotkania z bratem Branhamem 15 czerwca 1955 w recepcji hotelowej, prorok powiedział do mnie: „Jesteś kaznodzieją Ewangelii”, wskazał w lewo i powiedział: „Twoja żona stoi tam przy wejściu”. Podaliśmy sobie dłonie i krótko rozmawialiśmy. Od 1958 roku tłumaczyłem kazania brata Branhama na język niemiecki.

2 kwietnia 1962 sam Pan dał mi zlecenie Swym słyszalnym głosem, by zwiastować Słowo w innych miastach. 3 grudnia 1962 odbyłem z tego powodu dłuższą rozmowę z bratem Branhamem, podczas której dzięki objawieniu potwierdził moje posłanie w obecności dwóch świadków. Zaraz potem poprosił mnie, bym głosił zamiast niego u Demosa Shakariana i u Earnesta Hottona w Oakland w Oregonie. Poprosił mnie też, bym odwiedził w miarę możliwości Henry’ego Martina w Edmonton w Kanadzie, gdzie również słuchano nagrań jego kazań. Dał mi dane i numery telefonów tych braci. Na koniec naszej rozmowy powiedział do mnie: „Bracie Frank, gdy pojedziesz w podróż misyjną do Indii, skontaktuj się z bratem Paulem Lawrie. On był w Bombaju na zgromadzeniach, jest ewangelistą, przyjechał do USA i dał się ochrzcić tu w kaplicy w imię Pana Jezusa Chrystusa”.

W 1964 pojechałem w pierwszą podróż misyjną do Indii. Tam dożyłem, że na zgromadzenia przyszły tysiące ludzi, a

około trzystu wierzących po kazaniu przyjęło chrzest. W drodze powrotnej odwiedziłem Jordanię i Izrael.

Wraz z odejściem brata Branhama w grudniu 1965 zakończył się ważny okres. Zaczął się nowy rozdział, a ja zgodnie z Bożym zleceniem zwiastowałem na całym świecie poselstwo Słowa, najpierw w Niemczech, Austrii i Szwajcarii, następnie w całej Europie, a później na całym świecie. Oprócz kazań na nabożeństwach i w zgromadzeniach wykorzystywałem każdą możliwość, by zwiastować objawione Słowo za pośrednictwem audycji radiowych i telewizyjnych, okólników i broszur.

Przy okazji pogrzebu proroka 11 kwietnia 1966 zaprosiłem brata Pearry Greena, by przyjechał i złożył świadectwo o tym, co widział w służbie brata Branhama i czego dożył w zgromadzeniach. Niestety opowiedział tylko historie z życia proroka. W pierwszym kazaniu w Krefeld powiedział zachwycony: „Prorok widział w wizji kalendarz, którego kartki same się przewracały, zatrzymując się na roku 1977”. Pojawiło się twierdzenie, że w roku 1977 wszystko ma dobiec końca i ma nastąpić zachwycenie. Byłem jego tłumaczem i wspomniałem o tej historii z kalendarzem w moim pierwszym okólniku z roku 1966. Później musiałem stwierdzić, że brat Branham nigdy nie mówił o żadnym kalendarzu.

Gdy nastał i przeminął rok 1977, pojawiła się nowa nauka, że zmartwychwstanie nastąpi podczas wielkiego trzęsienia ziemi na zachodnim wybrzeżu USA, a prorok ma potem dokończyć swoją służbę w namiocie. Nie można zajmować się tymi wszystkimi błędnymi naukami – to stracony czas.

Nie poruszając bardziej szczegółowo wszystkich tych tematów, które przedstawiają kaznodzieje z USA, trzeba mimo to powiedzieć: Żaden nie mógł zaświadczyć o powołaniu. Żaden

nie głosił Słowa; wszyscy opowiadali swoje przygotowane historie i chodziło im tylko o cytaty: „Prorok powiedział...”.

Mówię to ku Bożej czci: Ani razu nie opuściłem Słowa, by przyjąć interpretację. Bracia mi to zarzucali, ponieważ stawiali cytaty z wypowiedzi brata Branhama ponad Słowem i nie uznawali pisanego Słowa za ostateczny autorytet.

Potem nadszedł rok 1979, gdy wróg zasiał wątpliwość w powołanie, by mnie zdyskredytować i zniszczyć zbór. Stałem na mównicy, gdy nagle, na krótko przed końcem kazania, pewna kobieta głośno wykrzyknęła: „Tutaj wszystko jest obłudą! Wyjdźcie stąd, opuście tę salę i nigdy nie wracajcie, ponieważ tu się wszystko skończyło na zawsze!” Kto wierzy temu, co ta kobieta powiedziała, do dzisiaj nie przestąpił ponownie progu tej sali. Wszyscy, którzy wierzą temu, co powiedział Pan 2 kwietnia 1962, a co potwierdził brat Branham 3 grudnia 1962 w obecności dwóch świadków, przyjeżdżają z całego świata i napełniają salę. A wiele tysięcy podłącza się online i słucha czystego Słowa na ten czas. PAN dotrzymał Swego Słowa i nie dopuścił, by wróg zniszczył Jego dzieło.

Druga część boskiego zlecenia z 11 czerwca 1933, mianowicie że poselstwo będzie niesione na całą Ziemię, wypełnia się przed naszymi oczyma. U Mat. 24, 14 nasz Pan sam powiedział: „*I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec*”.

Brat Branham doniósł 1 kwietnia 1962, że w marcu 1962 otrzymał zlecenie zgromadzenia pokarmu. Gdy mówił o siódmej pieczęci, po pierwszych 10 minutach zwrócił się do brata Neville’a, mówiąc: „Teraz pokarm został zgromadzony”. W niedzielę, 19 września 1976, Pan zawołał do mnie głośno:

„Mój sługo, postanowiłem cię zgodnie z Mat. 24, 45-47 do rozdzielania pokarmu we właściwym czasie”. Podałem do dalej wszystkim braciom usługującym i ludowi Bożemu. Wszyscy wybrani wierzą każdemu Słowu Bożemu i respektują Jego decyzję. Delektują się obficie zastawionym stołem Pana.

Ja też jestem tylko człowiekiem jak Eliasz, Paweł albo brat Branham, ale faktem jest też, że wypełniałem bezpośrednie zlecenie, jakie dał mi Pan. Nie muszę tu powtarzać wskazówek i nadnaturalnych przeżyć, jakie wierny Pan darował mi w ciągu tych lat; pisałem już o tym w różnych okólnikach. Każde nadnaturalne przeżycie jest prawdziwe, Bóg mi świadkiem. Jak Paweł, a także brat Branham, mogę za każdym razem wymienić miejsce i czas, gdzie i kiedy się to stało.

Dzięki Bożej łasce mogę jak Paweł poświadczyć, że zostałem powołany „do zwiastowania ewangelii Bożej, którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych” (Rzym. 1, 1-2) i wypełniałem zlecenie Boże. Zgodnie z Filip. 1, 6 sam Pan dokończy Swe dzieło: „Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa”.

„Takie jest słowo Pana do Zorobabela: Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie - mówi Pan Zastępów” (Zach. 4, 6).

Działający z polecenia Bożego

Br. Frank

Znaki czasu

Hevenu Shalom Alechem¹

Dożywamy wypełnienia biblijnego proroctwa. Zmiany klimatyczne są znakiem czasu końca. Zostały przepowiedziane i są bezpośrednio połączone z ludem izraelskim i jego powrotem do obiecanego kraju.

Spójrzmy na to, co zapowiedział Bóg przez proroka Izajasz, rozdział 30, werset 26:

„Wtedy światło księżycy będzie jak światło słońca, a światło słońca będzie siedmiokrotne, jak światło siedmiu dni, gdy Pan opatrzy skaleczenie swojego ludu i uleczy zadaną mu ranę”.

Czy zmiany klimatyczne i ocieplenie Ziemi przez coraz mocniejsze promieniowanie słoneczne mają być pobudką dla całej ludzkości?

Trzęsienia ziemi i inne klęski żywiołowe mają miejsce tu i tam, ale zmiany klimatyczne mają zasięg globalny.

„To jest plan postanowiony co do całej ziemi, a to jest ręka podniesiona przeciwko wszystkim narodom.

Jeżeli Pan Zastępów to postanowił, któż to unicestwi? Jego ręka jest wyciągnięta, któż ją odwróci?” (Iz. 14, 26-27).

Ludzkość rozumiała, że zmiany klimatyczne i ocieplenie Ziemi są w pełnym toku, i bezradnie szuka rozwiązań. Rolnictwo, które nas żywi, jest szczególnie dotknięte. Skutkiem będą drogie czasy i głód na całym świecie. Mimo demonstracji

¹ Hebrajski, w wolnym tłumaczeniu „Niech pokój będzie z wami”
– przyp. tłum.

i programów zredukowania emisji CO₂ wydarzy się to, co w Piśmie Świętym zostało przepowiedziane na ten czas.

Jasny tekst Biblii mówi, w jakim kontekście znajduje się siedmiokrotnie zwiększone promieniowanie słoneczne, mianowicie z naprawieniem szkody, jaka została wyrządzona Izraelowi.

Rzymski generał Tytus w roku 70 zniszczył świątynię i spustoszył Jerozolimę, a Żydzi zostali rozproszeni na cały świat. W czasie Konstantyna, gdy za Atanazego uformował się rzymski kościół państwowy, Żydom zabroniono w roku 321 obchodzenia sabatu, a synagogi przerobiono na obory dla bydła. Wtedy powstał chrześcijański antysemityzm, który nie ustaje do dziś.

Żydzi musieli wiele wycierpieć zwłaszcza podczas siedmiu zarządzonych przez papieży wypraw krzyżowych. Wezwanie brzmiało: „Pomścicie na nich krew Ukrzyżowanego!” Pierwsza krucjata trwała od 1069 do 1099, skutkując ponad 70.000 zabitych Żydów i innych. Ostatnia miała miejsce w latach 1248-1254. Ogólna liczba zamordowanych nie jest dokładnie znana, czy były to setki tysięcy, czy milion. Podczas Holocaustu, Szoa, było to 6 milionów.

Powiedzmy to jeszcze raz: Przepowiedziane siedmiokrotnie silniejsze promieniowanie słoneczne łączy się czasowo z powrotem Izraela do obiecane go kraju. Od 14 maja 1948 znowu istnieje państwo Izrael, a starania o traktat pokojowy na Bliskim Wschodzie idą pełną parą. Zadane ludowi izraelskiemu rany przechodzą proces zdrowienia.



Wszystkie głowy państwa powinny respektować to, co jest napisane w jedynym ważnym dokumencie, mianowicie w Biblii/Torze. W tym kontekście chodzi głównie o Jerozolimę i Wzgórze Świątynne.

Zgodnie z 1. Mojż. 22 Abrahamowi przed ok. 4000 laty nakazano złożyć ofiarę z jego syna Izaaka na górze Moria, która potem stała się Wzgórzem Świątynnym: *„I rzekł: Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem”* (w. 2).

Zgodnie z 1. Kron. 21, 18-25 Dawid kupił ten teren od Jebujejczyka Ornana: *„Wtedy anioł Pański rzekł do Gada, aby oznajmił Dawidowi, że Dawid ma pójść i wznieść oltarz dla Pana na klepisku Ornana, Jebujejczyka. (...) Zapłacił więc Dawid Ornanowi za to miejsce sześćset sykli złotem”*, co daje

według dzisiejszej wartości około 600.000 euro lub 660.000 dolarów amerykańskich².

Zgodnie z 2. Kron. 3 Salomon wybudował świątynię na górze Moria – Wzgórzu Świątynnym: „Zaczął tedy Salomon budować świątynię Pana w Jeruzalemie na górze Moria, gdzie Pan ukazał się Dawidowi, jego ojcu, w miejscu, które wyznaczył Dawid na klepisku Ornana Jebuzejczyka”. Proszę o respekt przed Bogiem-Elohimem i przed Jego Słowem, Biblią/Torą.

Mamy trzech ustanowionych przez Boga świadków: Abrahama, Dawida i Salomona, którzy są wymieniani w łączności z Jerozolimą i Wzgierzem Świątynnym. Te trzy miejsca Biblii potwierdzają, że nikt inny nie może rościć sobie prawa do Jerozolimy i Wzgierza Świątynnego.

Przyjrzyjmy się jeszcze kilku miejscom Biblii, które mówią o powrocie ludu izraelskiego. Faktom nie może zaprzeczyć żaden człowiek.

„Gdyż Pan zlituje się nad Jakubem i znowu wybierze Izraela, i osadzi ich we własnej ziemi” (Iz. 14, 1).

„Wróć, panno izraelska, wróć do tych swoich miast!” (Jer. 31, 21b).

„I weźmie Pan Judę w posiadłość dziedziczną, jako swój dział w ziemi świętej, i znowu obierze Jeruzalem” (Zach. 2, 16).

„Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom” (Amos 3, 7).

² Około 2,6 miliona polskich złotych – przyp. tłum.

„A spustoszony kraj będzie uprawiany zamiast być pustkowiem na oczach wszystkich przechodniów, i będą mówić: Ten kraj, niegdyś spustoszony, stał się podobny do ogrodu Eden; a miasta, które legły w gruzach i były spustoszone i zburzone, są teraz obwarowane i zamieszkane” (Ez. 36, 34-35). Wszystkie te miejsca Pisma wypełniły się na naszych oczach.

U Ezechiela 47 dokładnie opisana jest nowo wybudowana świątynia. W rozdziale 48 ukazanych jest 12 pokoleń Izraela na powrót na ich terytoriach jak za czasu Jozuego, jak postanowił Bóg.

Dla tych, którzy podzielili Izrael, jest zapowiedziany sąd: *„... tam się z nimi rozprawię z powodu mojego ludu i mojego dziedzictwa, Izraela, ponieważ rozproszyli je między ludy pogańskie i podzielili mój kraj” (Joel 3, 7b).*

„W owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi” (Zach.12, 3).

Nikt nie może powstrzymać tego, co zostało przepowiedziane na ten czas w biblijnym proroctwie.

„I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale” (Łuk. 21, 25).

Teraz wypełnia się wszystko, co zostało przepowiedziane w proroctwie czasu końca odnośnie do Izraela. Zmiany klimatyczne i ocieplenie Ziemi jako znaki czasu dokładnie na to wskazują.

Pozostanie tak, jak przepowiedział prorok Izajasz, i możemy naprawdę powiedzieć: To Pismo wypełnia się na naszych oczach. Bóg Izraela naprawia szkodę Swego ludu i uzdrawia zadaną mu ranę (Iz. 30, 26).

„Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą” (Mat. 13, 16).

„Pan zagrzmi z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jeruzalemu, tak że zadrżą niebiosa i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką i twierdzą dla synów Izraela. I poznacie, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem, który mieszkam na Syjonie, świętej mojej górze. Wówczas Jeruzalem będzie święte, a obcy już nie będą przez nie przechodzili” (Joel 3, 21-22).

„W owym dniu ochroni Pan mieszkańców Jeruzalemu, tak że najślabszy wśród nich będzie w owym dniu jak Dawid, a dom Dawida będzie jak Bóg, jak anioł Pana na ich czele” (Zach. 12, 8).

Wreszcie zrozumieją to wszystkie ludy.

Hevenu Shalom Alechem

**„Każdy człowiek niech się poddaje władzom zwierzchnim”
(Rzym. 13).**

Obecnie w Krefeld i Zurychu nie mogą mieć miejsca żadne zgromadzenia.

Jednak przez Internet każdy może się podłączyć i śledzić zgromadzenia:

www.freie-volksmission.de

E-Mail: volksmission@gmx.de

Homepage: <http://www.freie-volksmission.de>

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wydawca: Ewald Frank, misjonarz.

Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.

Wszelkie wpłaty na dzieło misyjne w Niemczech:

Freie Volksmission Krefeld, Sparkasse Krefeld,

IBAN: DE14 3205 0000 0001 2093 86,

BIC: SPKRDE33